

# OSZCZĘDNOŚĆ

Organ „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności“

Wychodzi w połowie każdego miesiąca.

Redaguje

**Biuro Związku.**

Redakcyja i Administracyja

**Lwów, ulica Zybkiewicza 1. 38.**

Prenumerata

roczna z przesyłką pocztową 5 kor.

Ogłoszenia

70 kor. za stronicę, przy powtarzaniu odpowiedni opust.

**TREŚĆ:** Józef Kusz: Teorya o stosunku wartości ruchomych do nieruchomości w kasach oszczędności. — Należytość ekwiwalentowa. W sprawie spoczynku niedzielnego w kasach oszczędności. — W sprawie amortyzacyi książeczek. — W sprawie ulg konwersyjnych. — Notatki: Nowe rozporządzenie docenalne. — Nakazy płatnicze na podatek zarobkowy. — Galicyjska Kasa oszczędności w Sejmie. — Podwyższenie stopy procentowej. — Nadużycia i oszustwa. — Walka z alkoholizmem. — Smutne refleksye. — Oszczędności rentowe. — Puszki oszczędności. — Ruch wkładek za miesiąc wrzesień. — Inseraty.

## Teorya o stosunku wartości ruchomych do nieruchomości w Kasach oszczędności.

Napisał Józef Kusz.

Dokończenie.

Otóż co do tych spekulacyj u kas oszczędności trzeba by raz gruntownie w nich się rozpatrzyć — a to, aby choć w przybliżeniu mózdz wiedzieć — co to jest — skoro się o tem mówi w okólniku jako zakaz — jako poważne ostrzeżenie. Są bowiem spekulacye i spekulacye.

Niedokładnie, ale może nieco objaśni nas przykład wzięty z aktywów kas: Kupno i sprzedaż walorów na giełdzie jest najpowszedniejszą spekulacją i bez wątpienia, o wiele gorszą nieraz jak spożytkowanie aktywów do zyskania potrzebnej gotówki. Kasy mimo to na giełdzie kupują i sprzedają walory. — Ma się rozumieć, że w drodze właściwej t. j. ustawowej określono dokładnie — co kasy z walorów mogą kupować. Spotyka się nawet nieraz nacisk ze strony nadzoru — aby kasy kupowały walorów więcej — jak mają — chociaż nie łączy się to zawsze z ich korzyścią. Papiery — które kasom kupować wolno — więc papiery o bezpieczeństwie pupilarnem (jak i inne) są mimo to — nieraz przedmiotem spekulacyi giełdowców. Z tego wynikałoby, że kupna i sprzedaże pupilarnych walorów — o ile są ze sobą w przyczynowym związku we względzie na korzyść kupującego lub sprzedającego — jest to już spekulacya — ale, jak się okazuje, spekulacya dozwolona a często nawet kasom narzucona. Gdyby jednak kasy chciały walory kupować i sprzedawać — sprzedawać i kupować — dajmy na to bez przejęcia efektów — spekulując tylko na różnicę w zwyczaj, niższe i t. d. — to jest, gdyby rozpoczęły właściwą grę na giełdzie z całym aparatem zwyczajów giełdziarzy — choćby we walorach pupilarnych — nie mówiąc o innych — to to byłaby spekulacya z ryzykiem wielkiem a jako taka byłaby to spekulacya zakazana. Przyznajmy jednak — jak trudną jest specyfikacya granicy — gdzie się dozwolona spekulacya kończy, gdzie zakazana zaczyna. Okólnik nie różni ani dozwolonej ani zakazanej spekulacyi. Mówi jedynie o spekulacyi. A wobec tego trzeba z całym naciskiem stwierdzić, że nieraz to, co kasom wolno

i co robią, jest już spekulacją. Więc cóż ma oznaczać tę spekulację — która jest zakazana? Każdy pozna — co jest giełdowa spekulacya — ta zakazana spekulacya — kiedy się ją prowadzi i kiedy przybieżrze ona już odpowiednie rozmiary i formy, lecz przeto — nie przestaje być spekulacją to — co kasy robią — w tym wypadku kupując lub sprzedając walory. Podstawą zakazanej i dozwolonej sprzedaży jest to samo, tylko kupno i sprzedaż. W tym kupnie i sprzedaży mogą być różnice to prawda — i charakterystyczne bardzo różnice. Niemniej przeto — jest już spekulacją u kasy — skoro sprzedaje i kupuje — bacząc na kurs i dogodną korzystną chwilą. Żadna bezmyślnie i na oślep na kupno i sprzedaż nie puści się prawdopodobnie. Zdobywszy w ten sposób świadomość, że kasy oszczędności muszą przy najnormalniejszym obrocie posługiwać się spekulacją — t. j. zmysłem własnej korzyści — co zawiera w sobie zawsze dążenie do uniknięcia strat — nie będziemy odtąd obawiali się tego wyrazu okólnika — postawionego — jako groźne memento. Natomiast będziemy rozróżniali — że są spekulacye właściwe dla kas — oraz, że są dla kas niewłaściwe. Do pojęcia zakazanej tedy spekulacyi będzie prawdopodobnie należało — pojęcie znacznego ryzyka — czyli prawdopodobieństwa zarobku lub straty — posuniętych czasem bardzo daleko. Kasy zaś posługując się spekulacją, nie w chodzą w interesu inne — jak tylko takie — które z reguły przynoszą nie prawdopodobieństwo zarobku, ale prawie pewność jego. I to jest charakterystyczna ocena, wedle której kasy spekulować mogą, albo spekulować nie mogą. Ale o zupełnem wykluczeniu spekulacyi mowy tu być nie może. Mimo to mówi się w okólniku, że na cele spekulacyi obracać nie wolno pieniędzy uzyskanych drogami przez okólnik wskazanymi. Dla czego tak kwestyę postawiono? Nie wiem. Rozpatrując sprawę oczyma okólnika, przypuszczam, że może to miałyby oznaczać, iż nie wolno pieniędzy tych obracać na interesu, z których wynikłoby zwiększenie normalnego zysku. Takie kryterium spekulacyi, czy tego, co nią tak nazwano, nie wytrzymuje zdrowej krytyki, każda bowiem gotówka uzyskana w podobny sposób może, nieraz musi przynieść, więc i w czasach krytycznych z braku gotówki pochodzących, zwiększenie zysku, jeżeli tylko kasa jako tako dba o swoją korzyść.

Może się bardzo łatwo złożyć wtedy obrót tak, że droższe wkładki publiczność wycofuje a w ich miejsce wpływa tańsza gotówka wzięta z banków, i już przez to wyłoni się większy zysk jak normalnie by wypadł. Dbanie zaś o korzyść interesu swego lubo się nie pracuje dla zysku i intensywnego zwiększenia go, należało i należy do pierwszych i i najwzrowszych zasad obrotu pieniężnego.

Zastąpienie [zaś drogie wkładki] taną gotówką choć nie musi być spekulacją, i może się dziać pod przymusem, nosi jednak wszelkie cechy spekulacji, w tym wypadku nie tylko dozwolonej ale nawet przymusowej. Trudno jednak domagać się, aby dla salwowania swej nieskazitelności na punkcie widniejących cech spekulacji, koniecznie kasa szukała gotówki droższej od wkładek swoich. Jeżeli posiada ona dajmy na to weksle i walory, a czas potrzeby ją zmusi do szukania gotówki, miał bym zarządowi stanowczo za złe, gdyby przy stopie tańszej od reeskontu a droższej przy biernym lombardzie, co z reguły bywa, w pierw nim wyczerpie weksle, starał się o pieniądze droższe przez bierny lombard. Da to stanowczo zwiększenie zysku, można powiedzieć nawet spekulacyjne zwiększenie zysku, jednak czy można tego zakazać, czy nie robi tak i nie musi zrobić każda dbała o siebie kasa. Nie można też przypuścić, że okólnik chciał i zamierzał coś wprost przeciwnego. A jednak jest to już spekulacja. Mamy w tem tedy przykład że spekulacja ta z punktu interesu kasy korzystna i wskazana, z punktu zaleceń okólnika dozwolona, z punktu efektu, gdyby utrzymać kryterium spekulacji przez zwiększenie zysku, mogłaby być zakazana, mimo, że skutkiem krytycznego położenia kasy jest to spekulacja z przymusu. Tak mogą powstać przedziwne komplikacje, jeżeli się słów dokładnie nie rozważy i rzeczy dokładnie nie określi. Jeżeli słowo „spekulacja“ weźmiemy dosłownie, dojdziemy nieraz do konsekwencji nadzwyczaj charakterystycznej. W czasach, kiedy kasom brakuje dostatecznej gotówki do wywiązania się ze swych zobowiązań, które mogą być przeróżne, ale przed którymi zawsze wkładki i ich wypłata mają i muszą mieć pierwszeństwo, ratują się one pożyczaniem pieniędzy na podkład własnych wartości.

Równocześnie co mogą z tych wartości, (jeżeli się to tylko da i o ile, oraz jeżeli muszą) łatwo ściągnąć, to ściągnają. przyczem nie ustaje normalny wpływ z aktywów a coś coś kapnie z wkładek nowych. Otóż gromadzi się rozmaita wtedy gotówka, gotówka z pożyczek z banków, gotówka ze ściągniętych wartości, gotówka z rat i innych zapadłości. Czyż teraz z tak nagromadzonej gotówki ma się tylko wypłacać wkładki, czy też można wypłacać i pożyczki. Bo wypłacanie pożyczek jest także spekulacją, zwłaszcza w czasach krytycznych. Może by dla tego należało na taki czas wstrzymać tę spekulację, a może należałoby ją podtrzymać ale nie z gotówki pochodzącej z reeskontu biernego lub biernego lombardu walorów. Czyż nie przypomnia się do pewnego stopnia przy tym obrazie anegdota o szewczyku, który wrócił do majstra z miasta z niczem, bo nie wiedział, który gulden na ocet a który na oliwę? Każdy rozwój aktywów musi przynosić zysku, więc cechą spekulacji to nosi, jeżeli się aktywa rozwija.

Najgorzej zaś potraktowano weksle, ich rozwijać nie można, z reeskontu czy z lombardu biernego pod żadnym warunkiem. Także trudno dojść racji, dla czego? W ten sposób dochodzi się do sytuacji niemożliwych. Przepis, który dla nadzoru i kasy ma być jasnym drogowskazem, może łatwo obrócić się w narzędzie tortury, w narzędzie szkodliwe tj. w prze-

ciwienie tego, czem miał być. Jeżeli go atoli postawiono, wyobrażam sobie przecież koniecznie, jakiś cel, wyobrażam sobie przecież jakąś szkodę, którą miano na oku, gdyby go nie postawiono.

Więc może jest inne kryterium spekulacji, nie to, które ja postawiłem w przypuszczeniu tylko. Okólnik powinien wtedy być wyraźnie nazwać, co jest spekulacją, i co się z niej zakazuje. Spekulacja w każdej instytucji może być i jest nią wszystko, co się tylko do obrotu pieniężnego odnosi.

Może przeto, rozwijanie aktywów w czasach spokojnych za pomocą takiej gotówki, jest zakazane? Dla czego, czemże to może grozić instytucji? uszczupleniem zysku kasie to nie grozi i nikt przymnożenia zysku choćby taką drogą na całym świecie nie uważałby za złe, za nieszczęście. Może chodzi o konkurencyję w takim razie, i rozumieć należy przez to szkodę grozącą konkurentowi? Ależ i to nie, bo konkurent straciwszy klienta wprost, odyskuje go w biernym reeskoncie lub biernym lombardzie kasy, a gdyby rzecz rozszerzono w razie potrzeby otrzyma go w podkładzie z pożyczek hipotecznych lub komunalnych. I otrzyma ich tem więcej. im więcej kasa interesów zrobi.

Zakaz w takim wypadku i z takich pobudek zdaniem mojem, konkurencyi, którą się zamierzyło bronić, przyniesie tylko szkodę, zaś zezwolenie na podobny obrót tylko korzyść. Z tego punktu rzecz rozważając, widzi się, że i tego właściwie zasadniczo zakazywać nie warto było i że u kas byłaby to zakazana spekulacja.

Więc gdzież jest wreszcie grożące zło, dla którego postawiono zakaz spekulacji? Czyż może bezpieczeństwo lokacyj w ten sposób będzie zagrożone? Dla bezpieczeństwa lokacyj istnieją bardzo ściśle przepisy w ustawie o kasach oszczędności, do których musi się każda kasa zastosować. Nie ma też żadnej różnicy czy lokacje pochodzą z gotówki wprost z wkładek, czy inaczej uzyskanej. Lokacja musi być zawsze taka sama. Więc spekulacja tu szkody przynieść nie może.

A zatem może leży niebezpieczeństwo w zagrożeniu łatwej wypłatności wkładek przy podobnych operacjach? Widzimy tyle na świecie instytucji które oprócz wkładek czerpią gotówkę z pożyczek w najrozmaitszych formach, a mimo to prosperują, płacąc wszystko zawsze najpункtualniej. Nie można chyba twierdzić, że ta zasada, czy to zjawisko przeniesione na grunt kas oszczędności jedynie na tym gruncie da ujemny rezultat. Gdzież dane na to? Potrafią to inni, potrafią i kasy. Gdzież jest tedy to niebezpieczeństwo, które okólnik widzi, w spekulacji nigdzie bliżej nie określonej? Ta nazwa „spekulacja“ zdaje mi się jest mgłą, która straszy niczego nie wyjaśniając. Możliwe spekulacje w kasach są bez zarzutu, niemożliwych one nie robią, bo ich robić nie mogą. I dlatego w tem co okólnik o tem mówi, nie mogę się dopatrzeć nigdzie żadnego niebezpieczeństwa i racjonalnego powodu do zakazu.

Jest jeszcze jedno możliwe przypuszczalne tłumaczenie tego wyrazu, „spekulacja“. Może okólnik właśnie to miał na oku. Spekulacją można nazwać wielką liczebną ilość pewnych obrotów, częste fakta obrotu pewnego, częstsze jak to w kasach zwykle bywa. Otóż zjawisko takie warto również jeszcze roztrząsnąć, aby dojść, czy może tu nie mieści się słuszny powód do zakazu. Jak już widzieliśmy papiery kasy kupują i sprzedają, stosunki ich dość zwykle tak się składają, że zbyt częstych faktów kupna i sprzedaży we walorach nie miewają. Liczna ilość takich faktów nasuwa tedy podejrzenie, że w papierach się spekuluje.

Wynikałoby z tego, że spokojne posiadanie i trzymanie papierów w skarbcu jest może więcej wskazane, jak częstszy obrót niemi, i że to ostatnie nazwano spekulacją. Gdyby tak było, łatwo to było wyraźnie zakazać. Zakazu wyraźnego nie ma, jest natomiast ów znany ogólnikowy. Ale nie częstotliwość faktów obrotu jest tu właściwym kryterium, ale efekt, wynik obrotu. Czy kasa obróci rocznie w papierach dziesięć razy akcją kupna i sprzedaży, czy sto razy, jest to i może być dopóty obojętne i w porządku, dopóki ztąd szkoda się nie wyłania. Dopiero szkoda może dać racjonalny powód do wkroczenia i interwencji. Wreszcie trzeba przy papierach nadmienić, że i najspokojniejsze posiadanie tychże nieraz przynosi szkodę, przez liczenie ich do bilansu po kursie z dnia bilansu, gdy kurs jest niski.

Tak samo może tedy podejrzewano, że nadmiar operacji czy wekslami biernie reeskontowanymi czy walorami biernie z lombardowanymi, mieści w sobie jakąś zakazaną spekulację. Lecz czyż może ztąd, czy musi grozić szkoda, aby nadmiar zakazać jako niedozwolonej spekulacji?

W czasach krytycznych, wielkiej, koniecznej potrzeby nadmiar nawet, którego w innych czasach zwykle nie bywa, jak nie ma nadmiaru obrotów we walorach zwykle nigdzie po kasach, jest wyrazem nie spekulacji, ale wyrazem przymusu. Tego zakazywać nie można, pod grozą, że maszyna cała stanie. W czasach zaś normalnych, gdyby tak bywało, nie grozi to prawie niczem złem, a byłoby tylko wyrazem wzmożonego popytu za kredytem i żywego ruchu.

Nadmiar taki nie może przecież nigdy doprowadzić instytucji do tego, że stałaby się niewypłacalną. Zaliczek branych z kładnią jako nowe zobowiązanie kasy, kasa używa albo na redukcję wkładek, tj. ich wypłatę, co znaczy, że równocześnie z nowym zobowiązaniem maleje zobowiązanie wkładek, albo do rozwoju aktywów co znaczy, że nowemu passywum przeciwstawiła się zaraz nowe aktywum, czyli przybywa tam nowa wartość jako równowaga dla nowego passywum. Czy tak, czy tak, sytuacja kasy pozostaje równo pewna i zrównoważona. Powodu tedy do zakazu nie widzę. Jest to kwestya, o której niedokładnie pomyślano, jeżeli to miano na oku. Chcąc uchronić kasy przed mniemanem złem, wylano kąpiel wraz z dzieckiem. Dla czego nie wyrażano się jasno? Wszystko to są przecież rzeczy, o których można jasno mówić. Przyznać można, że przez zbytne skupienie terminów płatności dla nowych obligów kasy, mogłoby powstać może czasem kłopotliwe położenie dla kasy, ale jest na to zawsze wiele wyjść, i w rzeczy grozić to nie może niczem, jeżeli tylko jako kólnik pierwszy powiada, towarzyszy temu solidne prowadzenie interesów kasy. Dopóki tylko solidnie kasę się prowadzi a suma aktywów wyrównuje sumę passywów złożonych z wkładek, czy z wkładek i nowych wierzycieli, którzy weszli w drodze zaliczek jako nowe passywum za pokryciem tego passywum przez nowe activum, kasa jest w porządku i niebezpieczeństwa nie ma.

W ten sposób byłaby zdaje się sprawa czasu potrzeby oraz celów, na które można użyć pieniędzy przez kasy wypożyczonych, wyczerpana.

## VI.

Przebrnąwszy *per tot discrimina rerum*, w tej kwestyi pochlebiam sobie, że stała się ona jaśniejszą temu, kto dotąd się nią nie zajmował i szedł za słowami ale nic więcej tylko za słowami okólników.

Ani stosunek, ani formułka jego minimum, ani zakaz spekulacji, ani zakaz rozwoju portfeli weksli

nie mają gruntu rzeczywistego pod nogami, a siła kas leży poza tem wszystkim, nigdy w tem. Każdy mógł się dotąd pooryentować, że rzeczy które mogą być najotwarciej omawiane, które mogą być w pełnem świetle postawione, omawiane są dwuznacznie, nie jasno. Wszędzie jest brak ścisłości. Można się pytać, dla czego koniecznie tak? odpowiedź już w części dały wszystkie rozstrzązania przedmiotu dotychczasowe. Można jednak przypuszczać jeszcze co innego, jako odpowiedź. W każdym razie mam najmocniejsze przekonania, że kasy siłą rzeczy pójdą swoim torem dalej tak, jak szły dotąd. Ścisłego wykonania zaleceń nie przypuszczam, bo ono nie da się przeprowadzić. Przyznam się atoli, że zamiast tego, co kasy otrzymały, wołałbym, uszanowanie tego, co dotąd obowiązywało, a zamiast regulowania wartości po kasach, regulowania stosunku tychże, widziałbym wiele chętniej uregulowanie kwestyi kas do wierzycieli wchodzących w passywum jako nowa pozycja.

O tej kwestyi w okólniku nie pomyślano wcale. A jest do rozważenia sprawa następująca: W czasach krytycznych, gdy do kasy tłoczą się ludzie dla zwrotu swych oszczędności, idą po ten sam zwrot i ludzie, którzy nie pod wpływem strachu ale potrzeby żądają zwrotu. Praktycznie atoli oba te rodzaje trudno rozzebrać, jak również trudno stosować do obu rodzajów różny sposób procedendi. Ustawa na to nie zezwala, skonstatowanie właściwego powodu dla którego żąda kto zwrotu wkładki, jest praktycznie niewykonalne, a wreszcie i ta praktyczna strona na to nie zezwala, że takie stosowanie dwóch sposobów w podobny czas bardzo łatwo mogłoby wywołać tem większy popłoch. Gładka natomiast wypłata zwykle najłatwiej ludzi uspokaja i do opamiętania doprowadza. Publiczność w takich wypadkach demoralizuje się nieraz bardzo, i staje się wprost nieobliczalną. Wkłádki przeto zwłaszcza w takich czasach muszą być uważane za bardzo niepewnego, kłopotliwego i nieobliczalnego wierzyciela bo wierzyciela paniką i niezajomością rzeczy, zdemoralizowanego. Wtedy zwykle w miejsce tego zdemoralizowanego wierzyciela wchodzi inny spokojny, który nie jest nieobliczalny. Chodziłoby tedy o to, aby ten spokojny wierzyciel, po pierwsze był taki zawsze, iżby go ruch i wir czasów krytycznych nie mógł ze sobą tak porwać, aby sam znowu gotówki nie potrzebował, albo nie musiał jej ztamtąd odbierać, gdzie ją zaliczył, po drugie chodziłoby o to, aby on nie chciał się na równi z innymi zdemoralizować; musiano by przeto jego dobrej woli zawsze być pewnym. Dwa momenty są tu tedy miarodajne, możność, i dostateczna siła, a drugie dobra wola wierzyciela. Gdyby brakło jednego czy drugiego, czy może obu, sytuacja kasy mogłaby się odrazu stać fatalną. Zwykle kasy starające się o pieniądze w takich czasach, same dbają o jedno i drugie i to daje w tej sprawie taką przewagę nad innymi bankami, bankowi austro-węgierskiemu, nie mówiąc już o tem, że jest stosunkowo zawsze najtańszy.

Jednak tu może dziać się rozmaicie i dla tego mojem zdaniem zamiast tego wszystkiego, co nam okólnik przyniósł przydałoby się bardzo uregulowanie nie stosunku wartości ruchomych do nieruchomości, skoro właściwie wszystko dziś za ruchome uważać można, ale uregulowanie stosunku wierzycieli do kasy, po myśli rzeczywistej potrzeby, i w tym kierunku, aby nigdy zdemoralizowany, nieobliczalny, nie chcący czekać wierzyciel z wkładek nie mógł być pod żadnym warunkiem zastąpiony wierzycielem podobnym czy z musu ze złej woli dla własnej korzyści. To samo stanowisko zająć by tu trzeba, jeżeliby rozchodziło się o czasy normalne, różnicy w czasach w sto-

sunku do wierzyciela nowego nie ma żadnej. Zawsze chodzi o jedno przy tym procederze, aby wierzyciel kas nowy był pewny i spokojny w przeciwieństwie do wierzyciela z wkładek, w których zawsze tkwi do pewnego stopnia niebezpieczeństwo płynące z nieobliczalności tego wierzyciela.

Zbliżamy się ku końcowi sprawy.

Widzieliśmy że nadzór pierwotny, ze wszechmiar racjonalne zasadnicze stanowisko ustawodawcy opuścił a zajął inne. Oczywiście trzeba przypuścić, że nadzór widzi w zmianie tej prawdopodobnie coś lepszego od dawnego pojmowania sprawy. Wyobraża sobie, że to, co daje sprawę wyczerpuje i że środki zalecone są wystarczające na wszystko a zarazem są wszędzie łatwo wykonalne. Że one począwszy od r. 1905. gdzie panowały stosunki ogółem normalne, wystarczają, nie przeczę, że mogły wyjść w tych czasach na korzyść w pewnych wypadkach również. Że atoli przy groźniejszych komplikacjach będą słabymi, te środki zalecone będą mniej niż pół środkami, dla mnie nie jest wątpliwe, i że nie są wykonalne bardzo często, starałem się wykazać. Już roku minionego wiele kas inaczej się obsłużyło przy znanym runie, aniżeli wskazówkami okólnika. I nie da się absolutnie podtrzymać twierdzenie, że gorszych czasów i stosunków być nie może. Niewykonalność zaleceń dalej w połączeniu z przymusem zadyktowanym, dać musi bardzo smutny rezultat. Albo przymus pozostanie na papierze, i w życiu się go będzie ignorować. Brak przepisu w statutach kasy o biernym reeskoncie i biernym lombardzie walorów nazywa okólnik „ein Mangel“. Nie jestto jednak żaden „Mangel“ jeżeli się sprawę widzi tak i tak rozumie, jak ustawodawca z v. 1844. Bezpieczeństwo kasy nie leży we formule 30:70 ani w żadnym innym stosunku, ale w praktyce trwającej do r. 1905. a dziś skoro się na inną praktykę zanosi, bezpieczeństwo leży w obmyśleniu i podaniu środków do uruchomienia wszelkich wartości, jakie kasy mogą posiadać a przede wszystkim w uruchomieniu kolosalnych cyfr pożyczek hipotecznych i komunalnych, będących w posiadaniu kas. Wreszcie nie powinno się było wydawać ani zakazu co do rozwoju portfela wekslowego ani zakazu co do „spekulacji“.

Dla czego ma się nazywać zakazaną „spekulacją“ to, co kasy robić muszą, lub to, co może im pomódz do rozwoju a przez to do obsłużenia swej okolicy oraz swego środowiska w sposób lepszy jak dotąd, w dodatku sposob zapewniający pożytek dla ludności na każdy czas, tj. normalny i anormalny dobry i zły, spokojny i niespokojny. Mam przekonanie, widzę to, że podstawa narzekań na kasy by znikła, gdyby kas tak nie krępowano, jak chce okólnik, a byłyby one dwa razy silniejsze w ciężkiej walce konkurencyjnej, w jakiej żyć są zmuszone.

Ze wszelkich roztrząsań danej kwestyi zdają się jasno wynikać, że nadzór pod żadnym warunkiem nie może pozostawić sprawy w tym stanie, jaki podaje okólnik.

Rozwiązanie kwestyi leży w pierwotnym stanowisku ustawodawcy. Ono było jasne, szerokie, nie pozbawiało kas zdrowego rozwoju, zdrowej podstawy, nie wypaczało ich natury, nie naginało do niczego, czego w ich środowisku nie było, a zarazem nie pozbawiało ich zdrowego, samodzielnego radzenia sobie w potrzebie, nie ograniczało ich formułą żadną. Jeżeli tedy do tego przyszło, że nie wiedzieć dla czego nadzór w samodzielną kas nie wierzy, to ze zgodą na to, postawić trzeba żądanie aby nadzór dał przepisy, ale przepisy, które dadzą wiernie to samo kasom, co zapewniono kasom w pierwotnym ustawodawstwie. Byłoby bowiem nie

zgodne z prawdą, gdyby stwierdzić chciało, że kasy tego nie miały, bo nie było to wyraźnie napisane. Nikt nie pisze, przy przepisach o zachowaniu się, że człowiek który napotka po drodze dół, ma go tak minąć, jak mu najdogodniej, a tem inniej, że ma weń wpaść. Przedewszystkiem niechaj kasy rąk nie zakładają ale jako bezpośrednio najwięcej i najbardziej interesowane, niechaj przystąpią do akcji doprowadzenia sprawy do pożądanego a należącego się im rezultatu. Chodzi o odzyskanie swobody ruchów, jaką im ustawa zapewnia. Jestto rzecz do osiągnięcia, okólniki ministerjalne rzecz inaczej postawiły, okólniki takie same mogą ją sprostować. Skoro dziś wiadomem jest powszechnie, że aby kasy w drodze najnaturalniejszej, najwłaściwszej, zgodnej z życiem ich faktycznem rozwinąć się mogły oraz, aby w ten sposób niosły pomoc swej okolicy i swemu środowisku, muszą nieraz w czasach normalnych robić użytek ze swych aktywów, niechaj im to swobodnie wolno będzie robić, powtóre skoro dziś niezbitnie wiadomem się stało, że w czasach krytycznych same bez pomocy silniejszych daleko instytucyj nie mogą się wywiązać ze swego zadania, jakie im wtedy przypada a mogą to zrobić jedynie na podstawie swego majątku, swych aktywów, niechaj robią to również swobodnie, kierując się tylko korzyścią interesu kasy, i na podstawie tych aktywów jakie mają, bez żadnego ograniczenia a nadto na podstawie tych wartości, jakie je najlepiej do celu doprowadzić mogą. Nic się im przez to nowego nie da, ani się nie da rzeczy, z ktorej naokoło wszyscy nie korzystają. Postawi się je tylko tam, gdzie były i nie osłabi się ich w walce konkurencyjnej. Czy one same nie zawiniły również choćby przez obojętność w pilnowaniu swych praw, nie zaprzeczyłbym stanowczo, ale to nie zmniejsza winy drugiego.

Postulaty, jakie by im uczynić wypadało są: a) rozszerzenie prawa użytkowania z aktywów, do wszystkich aktywów a przede wszystkim do aktywów składających się z tak zwanych wartości nieruchomości b) obmyślenie we właściwej drodze i ustalenie form dla najgładszego sposobu pożyczania gotówki na podkład pożyczek hipotecznych, komunalnych c) oznaczenie wierzycieli, z którymi takie interesa robić mogą, przy ustaleniu warunków płynących z możliwości i siły oraz dobrej woli wierzyciela d) postawienie zasady, że we wyborze dróg do zyskania potrzebnej gotówki ma decydować wyłącznie korzyść instytucji e) zniesienie zakazu co do rozwoju portfela wekslowego f) określenie dokładne zakazanej spekulacji wreszcie g) ustalenie zasad postępowania się własnym majątkiem kasy zawartym w rezerwach i h) ustalenie zasady, czy kasy mogą pożyczać tylko na podkład wartości lub czy możliwą jest pożyczka bez podkładu, z konsekwencyami właściwymi.

Wszystko to atoli musiało być robione nie pod znakami jak dotąd, ale pod znakiem stosunku kasy do wierzycieli spokojnych i niespokojnych vulgo wkładek.

W ten sposób dojdzie się tam, gdzie się już było.

Okólnik ostatni jest zwięzły i krótki. Nie czytałem atoli dotąd pisma, któreby w swej krótkości i zwięzłości nasuwało tyle niepewności, wątpliwości niejasności niemożliwości i niewykonalnych myśli, wiele to właśnie. Powtarzam że niewiadomo mi, kto był doradcą w tej sprawie, w każdym razie nie był to nikt z gruntu kas i nie radził dla kas. Musiałaby wtedy sprawa inaczej wyglądać. A że tak wypadła, przypuszczam, że to wszystko robiono dla kogo innego, tylko nie dla kas. Kasy pracują w cichości, reprezentują wielki szmat majątku w Monar-

chii, traktuje się je jednak zawsze, jak coś, z czem nikt się nie liczy, i coś, co wszystko znieść musi.

Za swe usługi i wysługi mają w rezultacie to, że nikt za nimi się nigdzie nie ujmie, a same także w apatyi dają ze sobą robić eksperymenta, jakie kto chce. Jakby to było wszystko niczyje, nikt tego nie ma za naprawdę swoje, w dodatku każdy twierdzi, że się na tem zna tak dobrze, bo to przecież nie, tylko Kasa oszczędności.

Tarnów, maj 1910.

J. Kusz.

## Należytość ekwiwalentowa.

Dokończenie.

W ciągu narad nad projektem noweli należyciowej z r. 1862, oświadczył przewodniczący komisji na posiedzeniu komisji ministeryalnej: „Nie jest rzeczą słuszną, aby ekwiwalent był płacony od całości dóbr, gdyż za każdą poszczególną część majątku ma być obliczona należyciowość od chwili, w której ona przechodzi w posiadania osoby obowiązanej do ekwiwalentu i od chwili w której z posiadania wychodzi. Właśnie ta okoliczność, że ekwiwalent płaci się naprzód dowodzi że chciano opodatkować przyszłe zmiany posiadania a nie już dokonane.

Nadobne zapatrywanie prawne wypowiedzieli członkowie komisji radca sekcijny Schindler i radca sekcijny Koes. Pierwszy wyraził się tak: „Należyciowość ekwiwalentowa nie jest odszkodowaniem za należyciowość prawną, jakaby miała być uiszczona przy nabyciu, jest tylko odszkodowaniem za ubytek tych należyciowości, które po nabyciu, z powodu przejścia w posiadanie martwej ręki odpadają”. Radca sekcijny Koes powiedział: „Pierwszy akt nabycia jest aktem samodzielnym, i należyciowość od niego może być dokładnie wedle ustawy obliczona; ekwiwalent wchodzi w miejsce tych zmian posiadania, które odpadają, jeśli przedmiot znajduje się w rękach osoby prawnej, i dlatego też nie bezpośrednio, lecz tylko za pośrednictwem ekwiwalentu mogą być opodatkowane“.

Również i motywy przedłożenia rządowego do noweli należyciowości z r. 1862 tę samą myśl wypowiadają w następującym wywodzie: „Nowy projekt ustawy ustala, że należyciowość ekwiwalentowa zastępuje jedynie należyciowości od tych zmian posiadania, które wedle ustawowych przypuszczeń przeciętnie mogłyby nastąpić, i że skutkiem tego nabycie lub pozbycie jakiejś rzeczy przez osoby podlegające ekwiwalentowi podlegają zwykłej należyciowości, natomiast przez pierwszych dziesięć lat są wolne od ekwiwalentu“.

Sprawozdanie komisji należyciowości izby posłów z dnia 24 października 1862 nadmienia, „że przy wymiarze należyciowości ekwiwalentowej rozchodzi się o odszkodowanie za te należyciowości od przeniesień majątkowych, któreby wpłynęły, przypuściwszy, że poszczególne objekty majątkowe należałyby do osób prywatnych“.

W obec tego tak jasno określonego charakteru należyciowości ekwiwalentowej nie może podlegać żadnej wątpliwości, że uwaga 3. do poz. tar 106. B. e. tej treści, że „obowiązek do opłaty ekwiwalentu rozpoczyna się z upływem dziesiątego roku od chwili, w której skarb państwa nabył prawo do zwykłej należyciowości od nabycia majątku“, ma tylko formalne znaczenie i ma ustalić sposób obliczania za pierwszy dziesięcioletni wolny od należyciowości okres posiadania.

W obec tego jasnego stanu prawnego należy dać od rządu, aby w najbliższym decenalnym rozporządzeniu umieścić odpowiednie postanowienie, zgodne z ustawą, by wreszcie położono raz tamę dotychczasowym praktykom, sprzecznym z ustawą.

Ponadto domagać się należy przyjęcia jeszcze jednego postanowienia, a mianowicie, aby w sposób jasny ustalono, jak majątek czasowo od ekwiwalentu uwolniony ma być ustalony.

Ze względu, że kasy oszczędności co roku przedkładają rachunki, w których widocznym jest coroczny wzrost ich majątku, byłoby zdaje się najodpowiedniejszą rzeczą, aby kasy oszczędności na następnym dziesięciolecie majątek, który dopiero później podpadzie pod obowiązek opłaty ekwiwalentu, wciągały dopiero później latami (1901 - 1910) do wykazu majątku podległego opłacie ekwiwalentu.

Ten sposób byłby dla kas oszczędności bardzo prosty, miałyby one bowiem wskazać tylko różnicę przyrostu kapitału w poszczególnych po sobie następujących latach. Byłoby to wyjście, któreby umożliwiło uniknąć dość żmudnej pracy wykazywania czasu posiadania co do poszczególnych wartości majątkowych.

### III.

Przy dawniejszych postanowieniach w sprawie ekwiwalentu stanowiły odsetki przenośne jeden z u-ja bardziej rozmaicie traktowanych punktów.

Gdy bowiem rozporządzenia decenalne z 18 maja 1870, 26 lipca 1880, 25 maja 1890, zawierały postanowienie, że „procenta należy tylko wówczas wstawić, jeśli zalegają z czasu przed 1. stycznia (1871, 1881, i 1891), rozporządzenie z 14 lipca 1900 w ustępie 16 postanawia: „Razem z wierzytelnościami i papierami wartościowymi zeznać także należy odsetki od dnia 1. stycznia 1901 już płatne ale jeszcze nie odebrane, tudzież bieżące, obliczone aż do 31. grudnia 1900 włącznie.

A więc rozporządzenie stoi zasadniczo na tym punkcie, że procenta mają być policzone dn końca poprzedzającego peryodu dziesięcioletniego.

Reskryptem z 19. marca 1901. L. 14168. wydało ministerstwo jeszcze objaśnienie, że prócz pretensyj czynnych i papierów wartościowych odsetki zapadłe już dnia 1. stycznia 1901, ale jeszcze niepodniesione, jakoteż bieżące odsetki obliczone od ostatniej ich zapadłości aż po dzień 31. grudnia 1900 mają być wstawione do zeznania, ponieważ odsetki te zwiększają wartość pretensji i wartość papieru wartościowego. Równocześnie atoli dódano, że wówczas, jeśli bieżące, po 1 stycznia 1901 zapadające procenta wedle faktycznych i udowodnionych okoliczności z góry są przeznaczone nie na zwiększenie majątku osób prawnych lecz na pokrycie bieżących wydatków, wówczas te bieżące procenta, jakoteż i odpowiednie bieżące wydatki przy wymiarze ekwiwalentu mają być pominięte.

Na czynnych odsetkach kas oszczędności ciążyą bierne odsetki które kasy mają płacić od wkładek. Z tego też powodu, jak nie mniej ze względu na to, że procenta od wkładek, procenta bierne, bywają obliczane tylko po dzień 31. grudnia każdego roku, powinny być też i odsetki czynne obliczone tylko do tego samego czasu, podczas gdy odsetki czynne naprzód zapłacone po za dzień 31 grudnia powinny być zarachowane jako pozycja bierna, (odsetki na rok przyszły zapłacone, odsetki przenośne).

Z tymi stosunkami wywołanymi choćby tylko obowiązkiem publicznego składania rachunków, praktyka władz skarbowych nie stoi w zgodzie.

Trybunał administracyjny orzeczenie swoje z dnia 31 grudnia 1904 L. 13929. (Budw. 3204 F.) motywuje następująco:

„Postanowienia o ekwiwalencji zawarte w ustawie należyciowej z dnia 9. lutego 1850 w swem pierwotnem brzmieniu, jak i w brzmieniu zmienionem ustawą z 13. grudnia 1862 nie uwzględniają długów i wedle tych ustawowych postanowień nie byłoby w ustawie podstawy, wedle której możnaby żądać, przy wymiarze ekwiwalentu dopuszczenia pozycy potracalnych, ktoreby odpowiadały zobowiązaniom podmiotu, podległego ekwiwalentowi, gdyż ustawa należyciowa tylko przy darowiznach i przeniesieniach na wypadek śmierci uwzględnia pozycye potracalne, zresztą zaś przy wyśrodkowaniu należyci, o ile nie ma ciężarów po myśli §. 56. ust. należ. bierze za podstawę wartość brutto przedmiotu podlegającego ekwiwalentowi.

Atoli uwaga 2. do pierwotnego (obecnie ustawą z 13. grudnia 1862 zmienionego) tekstu poz. tar. 106 B. e. ust. z 9 lutego 1850: „Zasady co do wyśrodkowania wartości, będą osobnym przepisem unormowane“. Ta uwaga nigdzie nie została zniesiona a zatem pozostaje w mocy ponieważ uwaga 5. do obecnie obowiązującego tekstu poz. tar. 106 B. e. brzmi: Wszystkie zarządzenia, nie zmienione obecnymi postanowieniami co do należyci ekwiwalentowej pozostają nienaruszone“. Jakiego rodzaju ten „osobny przepis“ ma być nie tłumaczy wyżej cytowana uwaga 2 do pierwotnego tekstu poz. tar. 106 B. e. nie zawiera, może być zatem ten przepis wydany albo w drodze ustawy albo w drodze ustawowej delegacyi w tem znaczeniu, że zasady co do obliczenia dla celów co do wymiaru ekwiwalentu, o ile nie wynikają z samej ustawy, mogą być unormowane w drodze rozporządzenia.

Dla nieruchomego majątku kwestya ta załatwiona została rozporządzeniem ministerstwa skarbu opartem o Najwyższe postanowienie z dnia 3. maja 1850 a więc została uregulowana przepisem, który wówczas był równoznaczny z ustawą. Co do majątku ruchomego natomiast uregulowanie tej kwestyi w hraku ustawowego przepisu nastąpiło w drodze rozporządzenia i to przez te rozporządzenia, które na każde decenium wydawane zostały co do obliczania należyci ekwiwalentowej. Rozporządzenie ostatnie z dnia 14. lipca 1900. podaje tylko zasady co do uwzględnienia passywów przy wymiarze ekwiwalentów. A ponieważ § 19. tego rozporządzenia w ostatnim ustępie wyklucza uwzględnianie procentów naprzed pobranych jako pozycyi potracalnej, przeto musi ono być respektowane, i nie jest dopuszczalne badanie, czy to specjalne, wyraźne postanowienie z ogólnymi innymi postanowieniami, odnoszącymi się do uwzględniania pasywów stoi w sprzeczności.

Na te wywody trybunału administracyjnego możnaby przytoczyć następujące fakta:

Ustawa należyciowa z 9. lutego 1850 opiera się na patencie cesarskim z tej samej daty. Zapowiedziany w uwadze 2. poz. tar. 106 B. e. tego patentu „osobny przepis“ co do wyśrodkowania wartości dla wymiaru ekwiwalentu, wydany został rozporządzeniem ministerstwa finansów z dnia 3 maja 1850. Dz. pp. Nr. 181. a wstęp do tego rozporządzenia brzmi: „Najjaśniejszy Pan raczył dodatkowo do zastrzeżenia, wyrażonego w uw. 2. do poz. tar. 106 B. e. ustawy prowizorycznej o należyciach od interesów prawnych, dokumentów pism i czynności urzędowych itd. itd. Najwyższem postanowieniem zatwierdzić następujące przepisy“.

Brzmienie zatem tego wstępu wyklucza wprost delegacyę ministerstwa finansów do wydawania

wspomnianego w und. 2. do poz. tar. 106 B. e. „osobnego przepisu“, brzmienie tego wstępu przedstawia się następnie jako uzupełnienie ustawy, ktore tylko w drodze ustawy zniesione lub zmienione być może.

Przez wydanie ustawy z 13. grudnia 1862 Dz. pp. Nr. 89 nic się nie zmieniło w tym stanie i nie można o jakiejkolwiek zmianie mówić, ponieważ uw. 5. do poz. tar. 106 B. e. powołanej ustawy wyraźnie nadmienia, że „wszystkie przez powyższe postanowienia nie zmienione zarządzenia odnosne do należyci ekwiwalentowej pozostają niezmienione“.

Nie wdając się zresztą w rozpatrywanie kwestyi prawności rozporządzeń decenalnych, należy bezwarunkowo domagać się, aby procenta przenośne były uwzględniane jako passivum, a to przeważnie dlatego, że one są przeznaczone na pokrycie procentów od wkładek za taki sam okres, za jaki pobrane zostały.

Jeśli by atoli żądanie to nie zostało przyjęte, wówczas domagać się należy, aby przynajmniej procenta od wkładek ciążące na procentach naprzed pobranych uznane zostały jako passivum i aby do rozporządzenia decenalnego odnosne postanowienie zostało wcielone.

Najracyonalniejszą atoli rzeczą byłoby wydanie całkiem nowej ustawy, aby usunąć wszystkie wątpliwości.

#### IV.

Prócz powyż poruszonyj kwestyi procentów przenośnych sporną zazwyczaj kwestyą między kasami oszczędności a władzami skarbowymi są zapatrywania na ocenienie wartości majątku realnego.

Kasy oszczędności są obowiązane aktywa swoje rzetelnie oceniać i dlatego naturalne obniżanie się wartości, musi znaleźć swój wyraz w odpowiednich opisaniach. W poszczególnych atoli rozporządzeniach decenalnych bez wyjątku oznacza się dla majątku nieruchomego pewną oznaczoną wielokrotność podatkową, która zupełnie nie uwzględnia naturalnego zresztą obniżenia wartości posiadłości.

I tak § 13. ostatniego rozporządzenia decenalnego. „Jeżeli zeznana wartość wyłącznie rolniczych i leśniczych gruntów i budynków, z wyjątkiem tych gruntów, o których wartości stanowi ich zdadność pod budowę, tudzież zeznana wartość budynków mieszkalnych dosięga najmniej:

a) 108. krotności podatku gruntowego bez zniżki

b) 100. krotności podatku domowo klasowego bez zniżki w czterech ostatnich klasach a względnie 150 krotności podatku domowo klasowego bez zniżki w wyższych klasach taryfy

c) 16 krotności czynszu netto podlegającemu podatkowi domowo-czynszowemu to jest 60 krotności 26 <sup>2</sup>/<sub>3</sub> procentowego a względnie 80 krotności 20 procentowego podatku domowo-czynszowego bez zniżki z doliczeniem wartości czasowego uwolnienia od podatku, jeśli ono istnieje, w takim razie składający zeznanie może na razie zaniechać dokładnego udowodnienia odpowiedności zeznanych cyfr wartości, powstaje jednak obowiązek dostarczyć na żądanie władzy skarbowej wykazów i dokumentów, które ona uzna za potrzebne i bliżej określi“.

Podatki oblicza się od przychodu, które może być nawet przez szereg lat jednaki „należyci ekwiwalentowa ma być wymierzana od wartości majątku. Nie potrzeba atoli zdaje się dowodzić, że wartość realności z biegiem lat się zmniejsza skutkiem dłuższego trwania substancyi, a twierdzenie to znalazło swój wyraz na gruncie także fiskalnym, bo w § 95. lit. f. ustawy podatkowej.

Jeśli kasy oszczędności są obowiązane do rzetelnego oceniania swoich aktywów, a zatem i realności, wówczas jedyną logiczną konsekwencją jest, aby te wartości były także ważne dla celów podatkowych. Przyjęcie wartości książkowych dlatego także należy się domagać, gdyż one nie mogą być dowolnie wstawiane, lecz podlegają krytyce władz nadzorczych, które bezwzględnie energicznie wystąpiłyby przeciw nieprawidłowemu obniżaniu wartości. A zresztą kasy oszczędności nigdy nie mogą spotkać się z zarzutem, że przeprowadzają zbyt wysokie odpiśnięcia wartości, lecz przeciwnie, a nawet bardzo często władze nadzorcze bardzo często same żądają wydatniejszego uwzględnienia obniżki wartości.

I dlatego też należy się domagać aby najbliższe rozporządzenie decenalne zawierało postanowienie, że w zasadzie wartość książkowa majątku realnego ma stanowić podstawę wymiaru. Dalej należałoby rozporządzenie to uzupełnić postanowieniem, że nie tylko od podstawy wymiaru ma być wyłączony ten majątek, co do którego uzyskano stałe zwolnienie od podatku, ale także i ten, któryby mógł rościć sobie prawa do takiego uwolnienia. Pod względem formalnym należałoby postanowić, że w razie podniesienia takiej pretensji do uwolnienia, ma się zażądać opinii właściwej władzy podatkowej pierwszej instancji. Jeśliby władza wymierzająca ekwiwalent miała jakie istotne wątpliwości co do podniesionego żądania uwolnienia od należności ekwiwalentowej.

Zadanie to jest o tyle uzasadnione, ile że uw. 2. b) do poz. tar. 106 B. e. ustawy z 13. grudnia 1862 Dzpp. nr. 89, wyraźnie powiada: od należności ekwiwalentowej uwolnione są: 2 b) wszystkie te rzeczy nieruchome, które nie podlegają podatkowi gruntowemu albo domowemu“ i wcale nie wymaga ta uwaga warunku, aby ta wolność od podatku była także przez władze podatkowe uznana. Jest rzeczą wskazaną aby kasy oszczędności szczegółowo zbadały, czy co do tego lub owego obiektu nie mogą rościć sobie uwolnienia od podatku. Stałe od podatku gruntowego są zwolnione: nieproduktywne grunta, bagna, jeziora, stawy o ile nie prowadzi się na nich gospodarstwa czy to rybnego, czy torfowego itp. dalej ścieżki drogi, place, kanały służące do użytku publicznego, jak nie mniej łożyska rzek, i potoków, place budowlane i podwórza. Uwolnienie placów budowlanych i podwórz od podatku gruntowego może naturalnie tylko wówczas mieć miejsce, jeśli one są także uwolnione od podatku domowego. Stałe od podatku domowego są budynki przeznaczone stałe na zakłady naukowe, szpitale, domy ubogich i inne zakłady dobroczynne. Czasowe uwolnienie od podatku z powodu prowadzenia budowy nie uzasadnia wcale uwolnienia od należności ekwiwalentowej.

#### V.

Jeszcze jedna sprawa daje powód do licznych utyskiwań na władze skarbowe, a to sprawa wymiaru należności od fundacyj dobroczynnych i to takich którym z mocy specjalnych ustaw przysługują pewne przywileje podatkowe i należnościowe, a nie tylko z uwagi a) do poz. tar. 106 B. e. która majątek ruchomy fundacyj dla celów naukowych, dobroczynnych i humanitarnych zwalnia od opłaty równoważnika należnościowego. Jak wiadomo z powodu pewnych ważniejszych zdarzeń w rodzinie cesarskiej wydawane były ustawy, przyznające pewne ulgi fundacyom przy tych okazjach tworczym, względnie kapitałom na cele podobnych fundacyj ogłoszonych ustaw takich jest dziewięć, a to: z powodu 25 letniego panowania cesarza (ust. z 20. marca 1874 Dz. pp. 24) z powodu 25 rocznicy zaślubin pary cesarskiej (ust.

27 maja 1879 Dz. pp. nr. 80) z powodu 50-letniej rocznicy urodzin cesarskich (ust. z 11. kwietnia 1881 Dz. pp. nr. 37), z powodu urodzin arcyksiężniczki Elżbiety (ust. z 14 marca 1884 Dz. pp. Nr. 43) z powodu 40-letniej rocznicy panowania cesarza (ust. z 16 lutego 1888 Dz. pp. Nr. 24) z powodu 50-letniej rocznicy panowania cesarza (ust. z 5 czerwca 1896 Dz. pp. Nr. 92 i z 16 grudnia 1898. Dz. pp. Nr. 224) z powodu 60-letniego panowania cesarza (ust. z 2 sierpnia 1908 Dz. pp. Nr. 166 i z 13 kwietnia 1909. Dz. pp. Nr. 59).

I zdawać by się mogło że wypowiedziane w tych ustawach uwolnienie fundacyj od należności rozciąga się na wszystkie należności, tymczasem władze skarbowe tłumaczą, że uwolnienie to odnosi się tylko do aktów połączonych z utworzeniem fundacyj, ale nie na należności ekwiwalentowe. jakie w swoim czasie do zapłaty przypadną. Świeżo też czasopisma fachowe niemieckie donoszą, że jedna z kas oszczędności właśnie na zasadzie ust. 5 czerwca 1896. Dz. pp. Nr. 92. wydanej z powodu 50-letnich rządów cesarza i zwalniające fundacje na cele naukowe i dobroczynne od stempli i należności bezpośrednich, przeznaczyła kwoty K. 2000. od której procenta corocznie miały być używane na premie dla osób z kategorii sług za długoletnie i wierne pełnienie służby. Ministerstwo w r. 1897 fundacji tej przyznała pełne uwolnienie od podatków i należności, wygotowano akt fundacyjny który namiestnictwo z końcem r. 1898 zatwierdziło. tak że fundacja z początkiem roku 1899 weszła w życie a w dziesięć lat później a więc w roku 1909. kasa otrzymała nakaz płatniczy na kwotę K. 375. tj. 1½% i 25% dodatku od kwoty fundowanej. I nie jest to zupełnie wypadek odosobniony, a każdy chyba przyzna, że nie na to aby się tworzy fundacje dobroczynne i humanitarne, aby ich dochodami obdzielać także skarb państwa.

Byłoby więc rzeczą nader pożądaną, aby w rozporządzeniu decenalnem wypowiedziano zasadę że tego rodzaju fundacje, które z powodu pewnych okoliczności utworzone zostały i którym specjalnymi ustawami przyznano pewne przywileje podatkowe i należnościowe, były zwolnione od opłaty należności ekwiwalentowej.

To były najgłośniejsze postulaty kas oszczędności stawiane w sprawie należności ekwiwalent, w memoryałach do ministerstwa skarbu i w petycjach do Izby postów Rady państwa przez istniejące w Austrii związki kas oszczędności. Spodziewały się należało, że słuszne i usprawiedliwione żądania kas będą wzięte pod należytą rozwagę, i że najbliższe rozporządzenie decenalne usunie wątpliwości, zapobieże dowolności i poskromi zbyt daleko idące fiskalne zapędy władz skarbowych.

Nadzieje jednak zawiodły. Właśnie bowiem w chwili ostatniej w dzienniku praw państwa wydanym i rozesłanym dnia 15/10. wyszło nowe rozporządzenie ministeryalne na VII dziesięciolecie z dnia 10 października 1910. Dz. pp. Nr. 186. w którym nad wszystkimi prawie żądaniami związków ministerstwo przeszło wprost do porządku dziennego.

## W sprawie spoczynku niedzielnego w kasach oszczędności.

Przed kilku dniami rozesłała Izba handlowa we Lwowie do Dyrekcji Kas oszczędności, petycję państwowego związku urzędników bankowych i kasowych wniesioną do c. k. Namiestnictwa o zapro-

wadzenie przymusowego odpoczynku niedzielnego, celem objawienia swego zdania.

Prawdopodobnym jest, że Kasy oszczędności w Galicyi oświadczą się za zaprzestaniem urzędowania w niedzielę, gdyż zdaje się obecnie żadna z kas w niedzielę nie urzęduje; a przecież kwestya jest bardzo doniosłego znaczenia i powinna być nader skrupulatnie rozpatrzoną. Kasy oszczędności są instytucjami humanitarnymi, mającemi za zadanie ułatwianie mniej zamożnym osobom w lokowaniu pieniężnym ich oszczędności.

Obowiązkiem więc Kas oszcz. jest też pobudzenie do oszczędzania, wzniecanie cnoty oszczędności, a zatem pośrednia walka z alkoholizmem, loteryą, karcjarstwem i t. p. kosztownymi nałogami. Czy Kasy nasze spełniają szczerze to zadanie? Bez wątpienia że tak, ale przynajmniej otwarcie nie w tych granicach, jakby mogły i powinny. Rzućmy tylko okiem na działalność Kas oszcz. w Niemczech, w Anglii w Czechach a nawet i w niemieckich prowincjach austriackich. Tam Kasy starają się być t. bankami ludowymi, gdzie tylko widzą dogodność dla ludności wprowadzają filie kas, składnice i różne sposoby ułatwień oszczędzania i zachęty do oszczędności np. premie, nagrody, progresywne oprocentowania, Kasy szkolne, automaty dla oszczędności, wyższe oprocentowanie dla robotników i sług i t. p.

Niestety u nas o tego rodzaju zarządzeniach bardzo rzadko się słyszy i w ogóle zanadto konserwatywny żywot Kasy prowadzą, podczas gdy oszczędność gromadzą towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, obce banki i instytucje na zysk obliczone.

Dlatego też szczególnie powiatowe Kasy oszczędności powinny ludności małych miasteczek i wsi dopomagać przynajmniej do składania oszczędności w porze dogodnej a więc wtedy, gdy rolnik, zarobnik i rzemieślnik jest wolny tj. w niedzielę powinny urzędować (przynajmniej dział wkładkowy) i to w porze, gdy ludność napływa ze wsi do miasta. Wynika więc z tego, że katorycznie ustawowe nakazanie spoczynku niedzielnego dla wszystkich Kas oszcz. nie jest wskazane, ale powinno być pozostawione zarządom Kas do decyzji, czy w danych warunkach w niedzielę Kasa oszczędności ma urzędować czy też nie. Egoistyczny interes funkcyjnarzów kasowych powinien tutaj stać w drugiej linii, po za dobrem ogółem i celem głównym Kas oszczędności.

## W sprawie amortyzacji książeczek.

W roku 1908 Juda M. wniósł do c. k. Sądu krajowego we Lwowie podanie o amortyzację rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności. W podaniu tem przytoczył numer książeczki, kwotę na jaką opiewała nie podał atoli nazwiska, na jakie książeczka była wystawiona, lecz tylko, że wystawiona była na okaziciela. Galicyjska Kasa oszczędności sprzeciwiła się wdrożeniu postępowania amortyzacyjnego z tego powodu, że książeczka rzeczona wystawioną została na nazwisko imiennie oznaczonej osoby a nadto i z tego powodu, że zgubę kasy zgłosiła osoba różna od proszącego o amortyzację.

Sąd krajowy cywilny zażądał wyjaśnienia, kto zgłosił zgubę książeczki, a otrzymawszy je i dowiedziawszy się, że poprzedni właściciel odstąpił ją na własność Judzie M. pomimo poprzedniego sprzeciwienia galicyjskiej Kasy oszczędności wdrożył postępowanie amortyzacyjne a po upływie terminu edykcyjnego wydał orzeczenie amortyzacyjne.

Przeciw temu orzeczeniu amortyzacyjnemu wniosła galicyjska Kasa oszczędności przedstawienie względnie rekurs.

Sąd I. instancyi przedstawienia nie uwzględnił z następujących motywów:

Załatwiając jako przedstawienie rekursu wniesionego przez gal. Kasę oszczędności dnia 10. maja 1909 do T. 52/8 7 przeciw orzeczeniu z 3. maja 1909 T. 52/8 6, którem orzeczono amortyzacji książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności Nr. 66.161 na 350 K opiewającej, stanowiącej pierwotnie własność Adolfa G., a następnie przez tegoż odstąpionej na własność Judzie M., przedstawienia tego nieuwzględniamy.

Wprawdzie wnioskodawca Juda M. podał we wniosku l. p. 1, że wymieniona wyżej książeczka wystawiona była na okaziciela, — Kasa oszczędności zaś pismem z 8. sierpnia 1908; sprzeciwiła się wdrożeniu amortyzacji, podając ogólnikowo, że książeczka opiewa na nazwisko oznaczonej osoby i że zgubę zgłosiła inna osoba, a nie wnioskodawca Juda M., jednakowoż po wyjaśnieniu przedłożonem do l. p. 3, że poprzedni właściciel tej książeczki Adolf G. do postępowania amortyzacyjnego się przyłącza, — uznaje własność tej książeczki w Kasie oszczędności właśnie tylko w tym celu, aby książeczki nie wypłacono innej osobie, a nie Judzie M., któremu własność tejże odstąpił, wdrożono postępowanie amortyzacyjne do tej książeczki wkładkowej, podając jej znamiona wedle określenia wnioskodawcy z dodaniem wyniku wyjaśnienia, dotyczących własności książeczki, oraz z dodaniem, że „była wystawiona“ (a nie opiewała) na „okaziciela“, co znaczyć miało, że okazicielowi miałyby być wypłacone.

Gdy w terminie edykcyjnym nikt nie zgłosił praw swoich do tejże książeczki, a wdrożenie postępowania amortyzacyjnego zarządzone uchwałą l. p. 4 z 10. października 1908 było prawomocne także wobec Kasy oszczędności, a tem samem jej sprzeciwienie się postępowaniu amortyzacyjnemu należało uważać jako bezprzedmiotowe — wydano orzeczenie amortyzacyjne z 3. maja 1909, podając w tem orzeczeniu książeczkę wedle istniejących jej znamion, to jest wedle numeru i kwoty, na którą opiewała, z opuszczeniem dodatku „wystawiona na okaziciela“ ponieważ dodatek ten oznaczający, że wkładka ma być wypłacona temu, kto książeczkę przedstawi kasie był bez znaczenia, skoro zawsze do rąk okaziciela następuje wypłata, wkładki na wszystkie książeczki z wyjątkiem winkulowanych, czyli opatrzonych odpowiednim zastrzeżeniem.

Właściciel książeczki powinien wprawdzie zachować ostrożność, aby wynotować numer książeczki i inne jej znamiona jak np. imię i nazwisko osoby, na którą opiewa, ewentualne zastrzeżenie itp. Skoro jednak tego nie uczynił, a książeczkę zgubił i podając ją w celach amortyzacji tylko wedle numeru i wysokości wkładki, zatem tylko wedle znamion, które zdołał zapamiętać, nie można mu odmawiać prawa do uzyskania orzeczenia amortyzacyjnego z tego powodu, że nie ma jeszcze i innych znamion książeczki — z których Kasa oszczędności czyni tajemnicę i o których właściciel zagubionej książeczki dowiedzieć się nie może.

Podanie bowiem książeczki wedle numeru i wkładki jest wyczerpującem określeniem przedmiotu amortyzacji, wszelkie zaś inne określenia są nie istotne, zwłaszcza, że numer książeczki odnosi się wyłącznie tylko do jednej książeczki wkładkowej, zatem pod jednym i tym samym numerem nie mogą istnieć dwie książeczki, jedna na okaziciela, druga na imiennie podaną osobę.



Ta ostatnia okoliczność została nawet stwierdzona pismem Kasy oszczędności do lp. 9 przedłożeniem. Nie jest istotnym określeniem książeczki, czy opiewa na wymienioną z nazwiska osobę, czy też „opiewa” na okaziciela, gdyż jedne i drugie książeczki uważa się jako wystawione na okaziciela t. j. kto książeczki zaprezentuje, otrzymuje wypłatę wkładki.

Zarzuty podniesione przez Kasę oszczędności. są w rekursie nieuzasadnione z tego powodu, rekursu jako przedstawienia uwzględnić nie było podstawy, wskutek czego rekurs przedkłada się II. instancji.

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie rekurs załatwił przychylnie, motywa zaś wyroku są następujące:

C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako Sąd rekursowy, wdrożonego na wnioski Judy M. i Adolfa G. postępowania amortyzacyjnego książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 66.161 na kwotę 350 kor. opiewającej — wskutek rekursu gal. Kasy oszczędności we Lwowie od orzeczenia amortyzacyjnego c. k. Sądu krajowego cywilnego oddz. VIII. we Lwowie z dnia 3. maja 1909 l. cz. T. 52/8 6, którem orzeczono utratę ważności wyżej wymienionej książeczki wkładkowej, stanowiącej pierwotnie własność Adolfa G. a następnie przez tegoż odstąpionej na własność Judzie M — powziął następującą uchwałę.

Uwzględniając rekurs gal. Kasy oszczędności we Lwowie znosi się zaczęzione nim orzeczenie amortyzacyjne, tudzież całe poprzedzające je postępowanie amortyzacyjne i poleca się sądowi I. instancji, aby w razie odpowiedniej zmiany wniosku ze strony Judy M. ewentualnie innych osób wdrożył ponowne postępowanie amortyzacyjne.

Kosztów niniejszego rekursu nie przyznaje się Uzasadnienie.

Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 66.161 na kwotę 350 kor. nie mogła opiewać na okaziciela lecz raczej, według wyjaśnień udzielonych przez Dyrekcyę gal. Kasy oszczędności we Lwowie wystawioną została na nazwisko imiennie oznaczonej osoby, mimo to ale Sąd I. instancji nie uwzględniając imiennie osoby, na którą ta książeczka wkładkowa opiewała obwieścił edyktami z dnia 10. października 1908 l. cz. T. 52/8 4, jakoby rozchodziło się o książeczkę wkładkową na okaziciela wystawioną, a następnie w zaczęzionym obecnie rekurssem orzeczeniu amortyzacyjnym nie umieścił już wprawdzie tego szczegółu, jakoby ta książeczka wkładkowa opiewać miała na okaziciela, nie podał atoli nazwiska tej osoby, na której imię i nazwisko wystawioną była, co czyni całe postępowanie amortyzacyjne niepełnym i rzeczą wnioskodawcy Judy M. będzie ewentualny wniosek swój dalszy w tym względzie należycie uzupełnić, by postępowanie amortyzacyjne na właściwe tory sprowadzone być mogło.

Kosztów niniejszego rekursu nie przyznaje się, gdyż postępowanie amortyzacyjne przeprowadzone jest według postępowania w sprawach niespornych, w których nie ma przyznania kosztów.

## W sprawie ulg konwersyjnych

W poprzednich numerach „Oszczędności” w artykułach: „W sprawie stosowania ustawy konwersyjnej” i „Odwrót” skreśliliśmy usiłowania pragskiej Kasy oszczędności, skierowane przeciw praktyce władz skarbowych, które przy konwersyjnych pożyczkach stale odmawiały ulg należyciowych, skoro w skry-

pcie dłużnym znajdował się ustęp, w którym dłużnik zobowiązywał się wykazać, że uiscił wszystkie zapadłe odsetki i należności od pożyczek, poprzedzających pożyczkę kasy.

Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 10. kwietnia 1901 L. 22.217 wstrzymało wprawdzie zarządzenia władz skarbowych — ale tylko tymczasowo, i ustanowiło czas przejściowy, aż do czasu, w którym w tej sprawie zajmie stanowisko trybunał administracyjny a to rzekomo w tym celu, aby daną była konwertującym zakładom możliwość dotyczące formularze skryptów dłużnych stosować do interpretacji § 5 al. 1 ustawy konwersyjnej, — stosowanej przez władze skarbowe.

Wydany dnia 27. września r. b. dodatek do dziennika rozporządzeń ministerstwa skarbu przynosi już orzeczenie trybunału administracyjnego z dnia 2. czerwca 1910 l. 5501, które opiewa:

„Zawarte w skrypcie dłużnym zobowiązanie się dłużnika hipotecznego, że na żądanie wierzyciela w oznaczonych terminach wykaże się, że wszystkie zapadłe procenta i spłaty pożyczek, poprzedzających daną pożyczką są zapłacone i że na obiektach danych w zastaw nie zalegają zawsze podatki ani należności, — w przeciwnym bowiem razie cała pożyczka wraz z należnościami pobocznymi staje się zaraz płatną bez wypowiedzenia, — nie może być wedle § 5 ustęp pierwszy ustawy z dnia 22. lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 49 przeszkodą w udzieleniu ulg konwersyjnych, gdyż ustawa mówi ogólnikowo „o kontraktowych obowiązkach” bez rozróżniania, między obowiązkami, które dotyczą esencjaliów umowy pożyczkowej, spłaty kapitału lub obowiązku opłaty procentów, a obowiązkami, które dotyczą jakichkolwiek innych umów pobocznych”.

## NOTATKI.

Nowe rozporządzenie decenalne na VII dziesięciolecie (1911 do 1920) z dnia 10 października 1910 ogłoszone zostało w dzienniku praw państwa Nr. 186.

**Nakazy płatnicze na podatek zarobkowy.** Niektóre kasy oszczędności przesyłają do Związku gal. l. kas oszczędności otrzymane nakazy płatnicze celem sprawdzenia wymiaru i ewentualnego opracowania rekursu zaledwie na parę dni przed upływem terminu wyznaczonego do wniesienia rekursu. Z uwagi, że sprawdzenie wymiaru wymaga dokładnego przestudyowania zamknięcia rachunków, przeto Biuro Związku, mając zazwyczaj do sprawdzenia kilka nakazów, uprasza Kasy czujące się wymiarem podatku zarobkowego pokrzywdzone, o nadsyłanie nakazu zaraz po jego otrzymaniu, by dać biuru możność dokładnego zbadania i ewentualnie wypracowanie rekursu.

**Galicyjska Kasa oszczędności w Sejmie.** Wydział krajowy przedłożył Sejmowi następujące sprawozdanie w przedmiocie galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 20. sierpnia 1909 l. 89.432 w przedmiocie czynności galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1908 nie było przedmiotem obrad i uchwały Wysokiego Sejmu.

W myśl § 38 statutu galic. Kasy oszczędności we Lwowie przedkłada Wydział krajowy sporządzone przez Dyrekcyę i sprawdzone przez Komisję rewizyjną rachunki tej Kasy za rok 1909.

Powyższe rachunki przyjęte przez Wydział Kasy uchwałą z dnia 21. maja 1910 przyjęło także Walne

Zgromadzenie Towarzystwa uchwałą z dnia 3. czerwca 1910, przyczem postanowiło upraszać Wysoki Sejm o przyznanie Zarządowi Kasy absolutoryum ze wspomnianych rachunków.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie,

2. Sejm udziela Zarządowi galic. Kasy oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków tej Kasy za rok 1909.

Sprawozdanie to zgodnie z wnioskiem referenta posła Mieczysława Onyszkiewicza, członka Wydziału krajowego odesłane zostało do komisji bankowej.

**Podwyższenie stopy procentowej.** Na odbytem w piątek dnia 21. października r. b. posiedzeniu rady generalnej banku austro-węgierskiego uchwalono na wniosek generalnego sekretarza Banku radcy dworu Prangera podwyższyć stopę procentową o 1 procent. Począwszy zatem od 24. października r. b. przy eskoncie weksli, rentów i efektów pobierać będzie Bank austro-węgierski 5%, od pożyczek na renty państwowe, kwity solne austriackie, kwity skarbowe, węgierskie kwity skarbowe, węgierskie kwity kasowe, tudzież listy zastawne Banku austro-węgierskiego 5½% od pożyczek zaś na inne papiery wartościowe 6%.

W ostatnich pięciu latach zmiany stopy procentowej Banku austro-węgierskim przedstawiający się jak następuje:

od 20. października 1905 roku weksle 4½% lombard. 5%,

od 26. maja 1906 weksle 4% lombard 4½%,

od 28. września 1906 weksle 4½% lombard 5%,

od 28. czerwca 1907 weksle 5% lombard 5½%,

od 11. listopada 1907 weksle 6% lombard. 6½%,

od 11. stycznia 1908 weksle 5% lombard. 5½%,

od 4. lutego 1908 weksle 4½% lombard 5%,

od 8. maja 1908 weksle 4% lombard. 4½%,

od 24. października 1910 weksle 5% lombard. 5½%.

**Nadużycia i oszustwa** zdarzają się widocznie nie tylko u nas ale i we wzorowo zorganizowanym społeczeństwie angielskim, skoro w nowym wydaniu dzieła o bankowości w Anglii autor Edgar Jaffe szeroko omawia środki, mające zapobiedz sprzeniewierzeniom, malwersacyom i oszustwom. Między innymi uważa autor, że najlepszym środkiem przeciw malwersacyom niższych urzędników prócz dokładnej kontroli, jest częste zmienianie urzędników, dokonywane nie w jakimś pewnym stałym porządku, tak, aby żaden z nich przez dłuższy czas nie wykonywał jednej i tej samej pracy. Ma to jeszcze tę dobrą stronę, że w ten sposób można sobie wyrobić zastęp urzędników, których w danym wypadku można użyć do pracy w rozmaitych działach. Drugim środkiem proponowanym przez Jaffego jest przymusowe udzielanie urzędnikom co roku niespodzianie najmniej czternastodniowego urlopu. Przeciw oszustwom osób obcych uważa autor jako najpewniejszy środek nie wchodzenie w interesy z osobami lub firmami, co do których nie jest się należycie poinformowanym, nie otwierania takim osobom kont i rachunków, nie wydawanie im czeków itd.

**Walka z alkoholizmem.** Jednym z największych i najgorszych może wrogów cnoty oszczędności obok namiętności gry w loteryę jest nałóg pijaństwa. W ostatnich czasach we Włoszech, a więc w kraju, gdzie właśnie te dwie namiętności, gra w loteryę i alkoholizm prawdziwe orgie święcą i straszne spu-

stoszenia sprawiają wśród najuboższych warstw ludności, specjalna komisya, która miała się zająć kwestyą, jak najlepiej zapobiedz licznym zbrodniom popełnianym przez młodocianych przestępców, wypracowała i ogłosiła projekt ustawy, zmierzający do ochrony młodzieży przed alkoholizmem. Projekt domaga się, aby we wszystkich szkołach ludowych i średnich przynajmniej jedną godzinę w miesiącu poświęcono pouczeniu młodzieży o zgubnych skutkach używania alkoholu. W szkołach wieczornych (handlowych, przemysłowych rękodzielniczych) godzinę tę należy przełożyć na niedzielę. Dalej domaga się komisya wydania postanowienia, że w szkołach zakładach wychowawczych przy wycieczkach uczniów i uroczystościach, nie wolno młodzieży podawać wina ani jakichkolwiek napojów alkoholowych. W projekcie są zawarte nader ostre przepisy dla lokali, sprzedających napoje alkoholiczne. Przedewszystkiem wstęp do takich lokali dozwolony jest dzieciom poniżej lat 15 tylko w towarzystwie dorosłych, osobom nie mającym lat 21 nie wolno sprzedawać alkoholicznych napojów. Miejsca sprzedaży muszą być od publicznych zakładów naukowych oddalone najmniej na 500 metrów, w niedziele zaś i dnie świąteczne mogą być otwarte tylko godzinę przedpołudniem a dwie godziny popołudniu. W czasie wyborów lokale te muszą być zupełnie zamknięte. Na właścicieli tych lokali wkłada się wielką odpowiedzialność, są oni bowiem obowiązani do wynagrodzenia wszystkich szkód, jakie zostaną spowodowane przez nadużycie alkoholu, podanego w ich lokalach. Również dotkliwe kary nakłada projekt ustawy na osoby, które dzieciom poniżej lat 12 podają wino lub inne napoje wysokowe albo też powodują upicie się dziecka poniżej lat 16 albo wreszcie pijanemu już dorosłemu podają jeszcze alkohol.

U nas, jakkolwiek istnieje ustawa przeciw pijaństwu i zawiera podobne niektóre postanowienia prawie że nie jest wykonywana z ogromną szkodą dla dobrobytu ludności.

**Smutne refleksye.** W jednym z poprzednich numerów podaliśmy reskrypt ministerstwa sprawiedliwości z dnia 1. marca 1910 l. 32963/9, mający na celu położyć tamę egzekucyom o zbyt drobne kwoty, egzekucyom rujnującym wprost egzystencyę dłużnika. Jak ten reskrypt w praktyce bywa wykonywanym, niech posłuży następujący przykład, który podaje niedawno „Neues Wiener Tagblatt“. Włóścianin Wasyl Duch, analfabeta, posiadał w Bratkowicach koło Stryja posiadłość wartości najmniej K 10000. Ponieważ dochód z tej posiadłości nie wystarczał na opędzenie potrzeb życiowych (Duch jest żonaty i ojcem sześciorga dzieci) więc też corocznie przez parę miesięcy pracował w kopalniach nafty w Borysławiu. Duch atoli winien był lichwiarzowi Salomonowi M. kwotę K 3·20. W czasie, gdy dłużnik zajęty był w Borysławiu, zaśkarzył go Salomon M. o zapłatę tej kwoty. Skargę doręczono nie Duchowi ale jego żonie, również analfabecie. Nie przywiązywała do doręczonego jej pisma zbyt wielkiej wagi i Duch został skazany na zapłacenie tej kwoty. Salomon M. wdroył egzekucyę i dozwolono na egzekucyjną sprzedaż realności Ducha celem ściągnięcia kwoty K 3·20. O nieszczęściu, jakie mu groziło Duch wcale nawet nie przeżuwał. Licytacya się odbyła, podstawiony przez Salomona M. jego cichy współnik nabył realność za kwotę 2013, a więc za jedną piątą rzeczywistej wartości. I dopiero teraz dowiedział się Duch, że wywłaszczono go za dług, wynoszący K 3·20. Wszystko jednak zapóźno. Doniesienia do prokuratoryi, rekursy do rozmaitych władz pozostały bez rezultatu.

**Oszczędności rentowe.** W ostatnim numerze podałyśmy wiadomość o wprowadzeniu w kasie oszczędności miasta Hamburga z r. 1827 działu ubezpieczenia renty na starość. Przypominamy, że zasady tego rodzaju ubezpieczenia podane były obszerniej w czasopiśmie naszym w nrze 6 z roku 1907, gdzie zarazem nadmieniono, że dział oszczędności rentowych, wprowadziła u siebie morawska kasa oszczędności w Bernie w r. 1908.

Z zamknięć rachunkowych tejże kasy widoczne, że zasada ta bardzo przychylnie została przyjęta, zaraz bowiem z wprowadzeniem tego działu, a więc w r. 1908 wydała Berneńska kasa oszczędności 2676 książeczek rentowych i oszczędności, na które złożono kapitał w sumie K 154.286.89. W roku 1909 przystąpiło nowych uczestników 42 i złożyło kwotę K 45.246.63 wystąpiło atoli 8 uczestników, wycofując kapitał K 13.685.53, tak że obecnie dział oszczędności rentowych w berneńskiej kasie oszczędności liczy 2710 uczestników, którzy mają złożony kapitał w kwocie K 185.847.99. Procenta, których się uczestnicy działu oszczędności rentowych zrzekli, a które mają służyć na wypłatę rent, wynosiły w r. 1908 K 4.586.94, w roku zaś 1909 K 6.754.11. Procenta te naturalnie kapitalizuje berneńska kasa oszczędności tak, jak wszystkie wkładki, tylko zamiast je dopisywać do

kapitału, przekazuje je co pół roku do kasy dla oszczędności rentowych (tzw. Altersrentensparkasse), a ta pobiera je jako premie od zawartych ubezpieczeń. Ponieważ wedle obliczeń asekuracyjno-technicznych rent na starość bierze się w rachunek nie tylko procenta od premij i procenta od procentów, ale także prawdopodobieństwo śmiertelności współuczestników, przeto też dla tych, którzy przy życiu pozostają, przypada renta w dość okazałej sumie.

**Puszki oszczędności.** Galicyjska Kasa oszczędności posiada obecnie 4300 puszek oszczędności w obiegu; dzienny ruch w tym dziale stale się wzmacnia, przeciętnie bowiem zgłasza się do Kasy dziennie czterdzieści do pięćdziesiąt osób, celem złożenia ubieranych do puszek oszczędności. Byłoby wskazaniem, aby obecnie, pod koniec roku, wobec zbliżającego się święta dzieci (św. Mikołaja) i wobec niedalekich świąt Bożego Narodzenia, kasy oszczędności, które wprowadziły u siebie puszki oszczędności, rozwinęły energiczną agitację, by zamiast rozmaitych, często niepotrzebnych i zbyt kosztownych podarków, obdarowywano dzieci puszkami oszczędności i przyuczano je do oszczędności. W ten sposób znaczne bardzo kwoty, zamiast iść do kieszeni obcych fabrykantów lichych zabawek pozostaną w kraju.

## Ruch wkładek

w Związkowych kasach oszczędności za miesiąc wrzesień 1910.

	%	Stan kapitału wkładowego z dniem 31. sierpnia 1910		W ciągu miesiąca września 1910.						Różnica		Stan kapitału wkładowego z dniem 30. września 1910		
		K.	h.	wynosiły wkładki			zwrócone			K.	h.	K.	h.	
				Stron	K.	h.	Stron	K.	h.					
Bochnia . . . . . m.	5	3,573.545	98	251	119.637	03	203	66.903	67	+	52.733	36	3,625.979	34
Bochnia . . . . . p.	5	3,010.462	95	113	71.205	21	144	74.329	99	-	3.124	78	3,007.338	17
Bohorodczany . . . . . p.	5	881.117	07	103	26.601	58	64	11.443	44	+	15.158	14	896.275	21
Brzesko . . . . . p.	4-4 1/2-5	1,112.035	09	129	34.115	66	64	61.868	32	-	27.752	66	1,084.282	43
Brzeżany . . . . . p.	5	1,842.890	81	107	83.084	13	88	64.103	05	+	18.981	07	1,861.871	89
Buzacz . . . . . p.	3-5	2,185.542	25	95	66.146	17	92	66.700	54	-	554	37	2,184.987	88
Dąbrowa . . . . . m.	4 1/2-5	976.477	84	62	27.505	51	45	40.229	59	-	12.724	08	963.753	76
Dobromil* . . . . . m.	4 1/2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Drohobycz . . . . . m.	4	3,513.077	99	163	145.688	49	130	86.541	99	+	59.146	50	3,572.224	49
Gródek Jagielloński* . . . . . p.	4	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Horodenka* . . . . . p.	4 1/2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Jarosław* . . . . . m.	4 1/2	2,812.342	90	183	84.930	73	240	141.812	63	-	56.881	95	2,755.460	95
Kałuż . . . . . p.	4 1/2	488.451	69	85	47.167	79	63	52.884	91	-	5.717	12	482.734	57
Kałuż . . . . . p.	4	392.509	38	-	-	-	10	4.431	05	-	4.431	05	388.078	33
Kolbuszowa* . . . . . p.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Kotomyja . . . . . m.	4 1/2	5,053.101	26	458	199.010	54	549	225.728	34	-	26.717	80	5,026.383	46
Kraków . . . . . m.	4	37,930.976	25	2821	1,069.784	27	2644	1,109.648	53	-	39.864	26	37,891.111	99
Kraków . . . . . p.	4	24,422.482	23	1839	968.341	85	1762	931.815	24	+	36.526	61	24,459.008	84
Krosno . . . . . m.	4 1/2	1,609.221	58	157	52.543	34	55	49.887	86	+	2.655	48	1,611.877	06
Lwów . . . . . gal.	4	94,911.587	42	10210	3,855.611	49	10297	3,434.957	33	-	420.764	16	95,332.241	58
Mielec* . . . . . p.	5	332.704	42	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Myślenice . . . . . p.	4 1/2	1,946.760	33	-	47.383	84	-	39.728	41	-	7.655	43	1,954.415	76
Nowy Sącz . . . . . m.	4 1/2-5	4,313.067	44	-	176.110	93	-	154.312	37	-	21.798	56	4,334.866	-
Nowy Targ* . . . . . p.	4 1/2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Podgórze . . . . . m.	4 1/2	3,688.021	52	403	180.946	81	358	140.280	50	+	40.666	31	3,728.687	83
Przemysł . . . . . m.	4	8,531.899	92	563	301.252	72	546	289.883	61	+	11.369	11	8,542.269	03
Ropczyce . . . . . p.	4-4 1/2	1,324.636	45	69	23.880	04	61	23.533	19	+	346	85	1,324.983	03
Rudki* . . . . . p.	4 1/2-5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Rzeszów . . . . . m.	4	3,607.050	57	281	153.151	33	543	236.812	50	-	83.661	17	3,523.389	40
Sambr . . . . . m.	4 1/2	5,465.478	61	385	180.578	23	356	187.719	53	-	7.141	30	5,458.337	31
Sambr* . . . . . p.	4 1/2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Sanok* . . . . . m.	4 1/2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Sniatyn . . . . . m.	5 1/2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Sniatyn* . . . . . p.	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Sokal . . . . . m.	4 1/2	1,717.468	32	143	62.665	29	111	42.625	59	+	20.039	70	1,737.508	02
Stryj . . . . . m.	4 1/2	4,220.662	74	237	204.54	18	403	287.432	20	-	85.978	02	4,134.684	72
Tarnobrzeg . . . . . p.	5	1,669.849	17	117	63.183	14	82	53.702	12	+	14.481	02	1,684.330	19
Tarnopol . . . . . m.	4	7,015.934	62	1017	333.123	77	819	351.344	10	-	18.220	33	6,997.714	29
Trenbowla . . . . . p.	4 1/2	1,008.129	78	137	43.460	89	92	33.322	33	+	10.138	56	1,018.268	34
Wudowice . . . . . p.	4	4,889.979	21	440	261.252	25	263	221.865	93	+	39.386	32	4,929.365	53
Wieliczka . . . . . p.	5	4,198.925	19	192	63.692	16	163	82.237	81	-	18.595	65	4,180.329	54
Zaleszczyki . . . . . p.	4-5	996.536	25	93	32.021	91	69	29.826	10	-	2.195	81	998.732	06

\*) Do chwili zamknięcia numeru wykazu nie otrzymaliśmy.

Nakładem Związku gal. kas oszczędności

wyszła

### INSTRUKCYA MANIPULACYJNA

dla

## KAS OSZCZĘDNOŚCI

Cena za egzemplarz 18 koron.

== Do nabycia w Biurze Związku. ==

DOM BANKOWY

Kantor wymiany

# SOKAL & LILJEN

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wypłaca wszelkie kupony możliwie bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Filia c. k. uprz. austriackiego

## Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu

**WE LWOWIE**

wydaje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 9 do 12 przedpoł. i od 3 do 4 popoł.

### książeczki wkładkowe

z 4% oprocentowaniem

Na żądanie wypłaca kwoty do 5000 k. jednego dnia i na jedną książeczkę bez wypowiedzenia.

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizji, wydaje przekazy i akredytywy na zagraniczne miejsca, przyjmuje zlecenia giełdowe, bierze w przechowanie papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

FILIA

## Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 29

(Nr. telefonu 937, 946, 846).

Zakład centralny w Pradze. Filie w Kolinie Otomuńcu i Brodach.

Wpłacony kapitał akcyjny K. 9,000.000.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne K. 4,100.000.

**Korzystne załatwianie**

**wszelkich transakcji bankowych i lokacji kapitałów**

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek na pokład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczanie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — Listy polecające i akredytywy na sezony podróży. — Eskont weksli. — Inkasa i wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne. — Wkładki pieniężne, na książeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje po

**4 1/2 procent**

na asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem: oprocentowanie po 4 1/4% i w rachunku bieżącym.

Oddział komercyjny:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.

## Wiedeński Bank Związkowy

FILIA WE LWOWIE.

**Lwów**

Kapitał akcyjny:  
K. 80,000.000.

Fundusze rezerwowe:  
K. 23,027.428.13.

we własnym gmachu przy  
**ul. Jagiellońskiej 13.**

Telefon nr. 57. Dyrekcya  
Telefon nr. 358. Kantor  
wymiany.

Zakład centralny  
**Wiedeń**

FILIE: Augsburg, Z. Berno, Budapeszt, Czernowce, Grac, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten. 12 kantorów wymiany i kas depozytów we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakresie kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na 4% książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dnem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy. Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych. Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych. Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje. Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe. Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych. Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi. Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania. Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu. Najkorzystniejsze. Pilne czuwanie nad interesami klientów. Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.